Księga Kaznodziei

Rozdział 5

**Godne zachowanie przy modlitwie, ślubowaniu i ofierze**

**1**. Nie bądź prędki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele. **2**. Gdyż jak z wielu zajęć przychodzą sny, tak z mnóstwa snów głupia mowa. **3**. Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! **4**. Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało. **5**. Nie pozwól, aby twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało, i nie mów przed posłańcem Bożym, że to było przeoczenie. Dlaczego Bóg ma się gniewać z powodu twojej mowy i unicestwiać dzieło twoich rąk? **6**. Bo gdzie jest wiele snów, tam jest wiele słów i wiele marności. Lecz ty bój się Boga! **7**. Jeżeli widzisz, że w kraju ubogi jest gnębiony i że prawo i sprawiedliwość są gwałcone, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyższy nad tamtymi. **8**. Lecz w każdym razie korzyścią dla kraju jest to, że nad uprawną ziemią czuwa król.

**Bogactwo nie przynosi pożytku**

**9**. Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie. To również jest marnością. **10**. Gdy majątek rośnie, rośnie liczba tych, którzy z niego korzystają, i jego właściciel ma z niego tylko taki pożytek, że jego oczy go oglądają. **11**. Robotnik ma słodki sen, niezależnie od tego, czy zjadł mało czy dużo, lecz bogaczowi obfitość nie daje spać spokojnie. **12**. Widziałem bolesny wypadek pod słońcem: Bogactwo zachowane dla jego właściciela na jego nieszczęście; **13**. Gdy bowiem to bogactwo przez zły traf przepada, wtedy synowi, którego spłodził, nic nie pozostaje. **14**. Jak wyszedł z łona swojej matki, tak znowu wraca nagi, jak przyszedł, i pomimo swojego trudu nic z sobą nie zabiera. **15**. I to jest właśnie ten bolesny wypadek: Jak przyszedł, tak musi odejść. Jaką tedy ma korzyść z tego, że na próżno się trudził? **16**. Nadto przez całe życie miał mrok i smutek, wiele zmartwienia i choroby, i niezadowolenie. **17**. Oto, co uznałem za dobre i co za piękne: Móc jeść i pić, i być dobrej myśli przy wszelkim trudzie, jaki się znosi pod słońcem podczas krótkiego swojego życia, które mu dał Bóg; bo to jest jego los. **18**. Również gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby i pozwala mu korzystać z tego, i mieć w tym swój dział, i radować się w swoim trudzie - jest to dar Boży, **19**. Bo taki nie myśli wiele o swoim krótkim życiu, gdyż Bóg udziela mu radości serca.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01